



# Die Fernsehkanzel

Program TV z 14.07.2013 (Nr 953)

## „Nie sądźcie przed czasem”

Pastor Christian Wegert©

**Kazanie:** *„Tak niechaj każdy myśli o nas jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych. A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny. Lecz co się mnie tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądźcie będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki, bo nawet ja sam siebie nie sądzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze nie usprawiedliwia, bo tym, który mnie sądzi jest Pan. Przeto nie sądźcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc, a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga”.*

*(1Koryntian 4, 1-5)*

---

Nadejdzie dzień, kiedy każdy sługa Boży, każdy duchowy przywódca, każdy pastor i szafarze muszą stanąć przed Bogiem i zdać sprawę ze swojej służby. Każde słowo, każde kazanie, każda rozmowa, każda motywacja będzie badana i osądzana.

Ocena wykonanej pracy nie będzie osądzana przez krytyków sług. Nie będzie wywiadu, konsultowania się z nimi (werset 3). Nawet sympatycy i ci którzy wspierają pastora nie będą proszeni o radę. Nie, ocena służby przywódcy duchowego będzie przeprowadzona przez samego żywego Boga (werset 4).

Mamy tendencję do oceny pastorów według liczby ich wiernych. Dla nas liczba osób na niedzielnych zgromadzeniach i budynek kościoła są często decydujące. My oceniamy na podstawie liczby szkółki niedzielnej, według opublikowanych książek a może nawet naukowych tytułów. Ale Bóg ma zupełnie inną skalę.

Paweł w wersetach 1 do 5 dokładnie mówi na ten temat, a mianowicie dlatego, że w kościele był spór i stronnictwo. Chodziło o Ewangelię i ocenę kościelnych przywódców duchowych. Koryntianie oceniali sługę słowa w swoich kategoriach i porównując wybierali swoich ulubieńców, brali pod uwagę ich poglądy. Oni wewnętrznie wykluczali niektórych i przy tych innych ograniczali. To doprowadziło do grup i frakcji w kościele, tak, że powiedzieli: „Ja jestem Pawłowy, a ja Apollosowy, a ja Kefasowy (Piotrowy)!-a ja Chrystusowy!” (1Koryntian 1, 12).

Ten spór sprawił Pawłowi wiele zmartwień. W wersetach wcześniejszych już o tym mówił, podczas gdy powiedział: „A zatem niechaj nikt z ludzi się nie chlubi; wszystko bowiem jest wasze; Czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy teraźniejszość, czy przyszłość-wszystko jest wasze” (1 Koryntian 3, 21-22). Inaczej mówiąc: Przestańcie w waszych sercach, przyłączać się do niektórych mężczyzn i przy tym innych osądzać i krytykować. Wszyscy przewodnicy są dla was darem Boga! Apostoł odnosi się teraz szczegółowo do tego, o co chodzi żywemu Bogu przy ocenie duchowego przywódcy.

## Usposobienie i zadanie pastora

„*Tak niechaj każdy myśli o nas jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych*” (werset 1). Koryntianie powinni Apollosa, Kefasa, Pawła i wszystkich współpracowników i duchowych przywódców uważać za:

- a. Sługi Chrystusowe
- b. Szafarzy tajemnic Bożych.

Przywódcą duchowy jest sługą Boga. On służy Jezusowi Chytrusowi. On został przez Niego powołany i przez Pana osobiście posłany do służby. Jeśli pastor przede wszystkim służy Jezusowi, to będzie również służył trzodzie Bożej w najlepszy sposób. A więc celem przywódcy duchowego powinno być zawsze, że najpierw służy Bogu a nie ludziom. Paweł mówi innymi słowami: „Wy drodzy Koryntianie, nie powinniście nas widzieć jako sługi ludzi, lecz jako sługi Chrystusa”.

Bo jeśli przewodnik w pierwszej kolejności zawsze stawia życzenia i potrzeby ludzi, to może być, że ostatecznie nie czyni woli Bożej, która jest objawiona w Jego Słowie. Jeśli przywódca duchowy wciąż na nowo uświadamia sobie, że służy Jezusowi, będzie mógł też najlepiej służyć ludziom Bożym. Słowo „sługa” w tym miejscu oznacza w dosłownym tłumaczeniu: „niższy wiosłarz”. Odbiorcy listu w Koryncie pomyśleli przy czytaniu tych słów o najniższych niewolnikach galerii. Byli to ci, którzy wiosłowali na najniższym piętze statku. Oni byli najniżsi w hierarchii, patrzono na nich lekceważąco i wśród wszystkich niewolników byli najbardziej wzgardzeni. Paweł mówi: „Jeśli myślicie o swoich duchowych przywódcach- a więc o pastorach, o szafarzach, o liderach grup domowych-wtedy przypomnijcie sobie, że Biblia spostrzega ich jako niskiego poziomu niewolników. Paweł chociaż był apostołem, uważał siebie za galernika i niewolnika Chrystusa. O swojej wewnętrznej postawie posługi Słowem w porównaniu z kimś Paweł powiedział wyraźnie w 1 Koryntian 9, 16: „*Bo jeśli, ewangelię zwiastuję, nie mam się czym chlubić, jest to bowiem dla mnie koniecznością, a biada mi, jeśli bym ewangelii nie zwiastował!*” On widział siebie i wszystkich jego kolegów i duchowych przywódców jako niewolników Jezusa Chrystusa.

Duchowi przywódcy ciężko pracują jako wiosłarze pod pokładem. Musisz być gotów do podjęcia zadań, które nie są doceniane, ani nie mają dobrej reputacji. Praca wymaga wysiłku i potu i czasem nawet łez i wewnętrznego bólu. Koryntianom musiano o tym przypomnieć. Ponieważ oni swoich oblubieńców spośród sług, wyróżniali i mówili: „*Ja należę do Pawła! Ale ja do Apollosa! Ale ja należę do Kefasa! Ale ja do Chrystusa!*”

Argumentem Pawła jest: Wszyscy z przewodników są niewolnikami, i czy może niewolnik być ceniony wyżej niż inny? Może okazać się, że masz w swoim sercu kategorie pastorów i szafarzy? Czy dzielisz ich pod względem doświadczenia, elokwencji, wyglądu zewnętrznego i sympatii? Paweł mówi: „*Nie, my wszyscy ciągniemy wiosła w tym samym kierunku. Wszyscy jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy jesteśmy niewolnikami pod pokładem. Wszyscy należymy do tego samego mistrza. Wszyscy mamy tego samego kapitana. My wszyscy służymy tylko jednemu: Jezusowi Chrystusowi!*”

Następnie apostoł mówi o zadaniu, które zostało powierzone duchowemu przywódcy. On ma być szafarzem tajemnic Bożych. Szafarz jest menadżerem w domu swego Pana. On ma doskonałą kontrolę którą otrzymał w domu swego pana. Tylko jemu jest powierzona własność swego pana. I jest on zarządcą nad domem swojego pana. Jemu został powierzony dom, pole, finanse, budynki i inni służący, czasami też dzieci pana i ich kształcenie i ich wychowanie. Szafarz miał odpowiedzialność za wszystko i dlatego był swojemu panu winien złożenia sprawozdania. Paweł mówi: „*Tak niechaj każdy myśli o nas jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych*” (werset 1).

Tajemnice Boga są ukryte i tylko rozpoznawalne poprzez Boskie objawienie. To są prawdy Biblii, które nam zostały objawione w Ewangelii o Jezusie Chrystusie. One były w Starym Testamencie wskazane i były widoczne jak cienie, ale przez Jezusa Bóg do nas przemówił i wyjaśnił swoje tajemnice. Szafarze tajemnic Bożych biorą więc Słowo Boże, Ewangelię Chrystusa i rozpowszechniają ją wśród swego ludu. Jest to porównywalne do roli kelnera. On idzie do szefa kuchni, który swój kościół karmi swym Słowem i zabiera sobie potrawy, które następnie przynosi na stoły. Po drodze nie może majstrować przy żywności. On nie może ani mniej ani więcej Ewangelii z tego zrobić. On nie może przyprawiać i też nie rozcieńczać. On nie może przedstawiać smakowicie, kiedy zdrowe ziarna z chleba wydziubuje, myśląc, że może w jego gospodarstwie domowym będzie lepiej. Nie, on musi głosić Boże rady! Dlatego Paweł mówi w Dziejach Apostolskich 20, 20: „*Jak nie uchylałem się od zwiastowania wam wszystkiego, co pożyteczne, od nauczania was publicznie i po domach*”.

Gospodarz jest odpowiedzialny wobec swojego mistrza, Pana Jezusa Chrystusa, i on musi dobrze wykonywać tę usługę. On musi całą tajemnicę przekazać dalej i nie tylko to, co chcą usłyszeć ludzie. C. H. Spurgeon pisze: „*Jeśli Bóg ciebie powołał, aby być sługą, to dlaczego starasz się kreować na króla?*”

## Oczekiwania od Bożego sługi

W wersecie 2 Paweł opisuje teraz podsumowując jednym słowie, jak sługa i szafarz Boży powinien wykonywać swoje obowiązki: „*A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny*”. Od szafarza, któremu powierzone są Boże tajemnice, jest to objawione Słowo Boże, jest wymagana tylko jedna rzecz: żeby był wierny.

Nacisk nie leży więc w sukcesie, leży w wierności. Sukces lub brak sukcesu jest jedynie Bożą sprawą. On daje to lub zatrzymuje z powrotem. Paweł już wyraźnie w rozdziale 3, wersecie 7 powiedział: „*A zatem ani ten, co sadzi, jest czymś. ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost*”. Wszystko, co duchowy przywódca może zrobić, to jest zasadzić i nawadniać. Wtedy to Bóg jest Tym, który musi podarować wzrost. Ostatecznie każdy plon i każdy owoc jest darem Pana.

Być wiernym oznacza, być niezawodnym, oddanym, nieugiętym, lojalnym i niezłomnym. Sługa jest wierny swojemu Mistrzowi Jezusowi Chrystusowi.

Nie chodzi przede wszystkim o troskę, aby innym wioślarzom w łodzi podobać się, którzy też pociągają wiosła. On nie powinien profilować wobec innych wioślarzy i nie prowadzić z nimi żadnej konkurencji.

Decydujące i jedyne pytanie brzmi: Czy on jest wierny Bogu? Czy jest on wierny wezwaniu i postawionemu zadaniu? Czy obchodzi się on w odpowiedni sposób ze Słowem Bożym? Wierność i służba są ze sobą nierozdzielnie związane i koniecznie muszą zbiegać się. I to jest także to, czego pastorzy i szafarze powinni się trzymać w służbie duchowych przywódców. Nie tytułami akademickimi lub przepięknym zewnętrznym wyglądem wywierać wrażenie, lecz być wiernym w służbie Jezusa.

Tego samego życzy sobie Bóg od nas wszystkich. Życie chrześcijańskie nie jest udaniem się z kimś aby skoczyć-100 metrów, lecz jest to maraton, w którym długi czas dzień w dzień, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, wiernie służymy naszemu Panu w Jego mocy. I wiemy: że ostatecznie możemy tylko to czynić, bo On jest wierny i utrzymuje nas w swojej służbie.

## Oszacowanie sługi

Potem Paweł mówi o ocenie sługi: „*Lecz co się tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądźcie będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki*”. On nie przedstawia w lepszym świetle swojego stosunku do Koryntian . z tych słów jasno wynika, że apostoła mocno krytykowali. Oni go więcej niż tylko śledzili. Paweł powiedział do nich: „Czy wy mnie sądźcie, nie ma dla mnie najmniejszego znaczenia”. Ci z grupy Pawła-na pewno nie byli do niego przeciwnie nastawieni, ale z grupy Kefasa i Apollosa. Kręcili nad nim swoimi nosami i obchodzili się z nim bezwzględnie. Oni osądzili jego motywy, jego zachowanie i jego metody. Oni śmiało weszli w obszar, który do nich nie należał. Paweł nie sądził nawet sam siebie. „*Przeto nie sądźcie przed czasem dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc, a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga*” (werset 5). Każdy chrześcijanin otrzyma jakąś pochwałę i jakąś nagrodę. Kto dużo lub kto mało otrzyma, wie tylko Bóg. Ale raz zostanie spalone drewno, siano i słoma, złoto i srebro i szlachetne kamienie przetrwają i będą wynagrodzone na wieki.

Wiemy, że tytuł przed naszym imieniem, w treści kazania lub świadectwie, planowane i realizowane działanie, liczba pisanych książek i nawet ilość osób przyprowadzonych do Chrystusa nie będą stanowić podstawy do nagrody. Będzie ona oparta tylko na jednym fakcie: Intencji serca. Ponieważ Bóg wynagrodzi według zamiaru serca, naszym jedynym celem w życiu powinno być, wszystko, co robimy, czynić na chwałę Bożą (Koryntian 10, 31). Ten zamiar powinien definiować nasze myśli i działania.

*Jakie dobre jest to, gdy inni chrześcijanie mogą dobrze o nas mówić. Ale o ile bardziej piękniejsze będzie , gdy Pan powie o nas: „Prawy, dobry i wierny sługo!” Amen.*